

Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE.

Rok I.

Jarosław, 3 maja 1928.

Nr. 13.

Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss
Jarosław, Skrytka poczt. 26.

Lokal Redakcji i Administracji: J A R O S Ł A W,
ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.

Ogłoszenia według umowy.

Prenumerata miesięczna 1 Zł.

DROGUERJA I PERFUMERJA
FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO w JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka
poleca wszelkie artykuły w zakres drogueryjnych wchodzące jako to:
Chemikalja, Wody mineralne, Perfumy i Mydła po umiarkowanych cenach:

W rocznicę wiekopomnej Konstytucji.

Od 137 lat obchodzimy uroczyste pamiątkę Konstytucji 3. Maja jak ją obchodzili nasi przodkowie z czasów sejmu czteroletniego a później ich potomkowie w epoce upadku i niewoli a wreszcie współczesna generacja z przed lat dziesięciu, która w odrodzonej Wolnej Ojczyźnie doczekała się tej chwili, gdy pierwszy Sejm ustawodawczy wskrzeszonej Polski uznał ten dzień 3. Maja jako „jedynę święto państwowe“.

Konstytucja 3. Maja była wypadkiem dziejowym o epokowym znaczeniu, kamieniem granicznym między „dawnymi a nowymi laty“, kresem smutnych tradycji a początkiem nowej ery, objawem żywotności narodu i próbą wytrzymałości rasowej.

Konstytucja dała Polsce jedność i rozbudziła w społeczeństwie taką świadomość narodową, że chociaż ojczyzna niebawem upadła, nie zdołano zniszczyć ducha narodowego.

Konstytucja majowa doszła do skutku bez krwawej rewolucji, lecz pokojowo jako akt dobrej woli wszystkich stanów i to po dwuwiekowym chyleniu się Polski do upadku po czasach rozkładowych zanikania idei państwowej. Jeśli zatem naród sam z siebie opamiętał się i wyprowadził nawę państwową z toni, ta była to w historii „jedna z tych chwil—jak powiada prof. Dr. Balcer — na które Bóg wieki każe czekać narodom, o których potem wieki pamiętać muszą“.

Konstytucja majowa nie była wynikiem historycznego rozwoju, nie była konsekwencją istniejących stosunków politycznych, lecz jakby meteorem o niezwykłym blasku na niebie zaścielenym gradem chmurami, była zjawiskiem osobnym, zagadką psychologiczną, niespodzianką polityczną dla całej Europy.

Ustrój spalonej Polski XVIII. wieku z malowanym królem na czele, oparty na wybujałych chwastach wszechwładztwa szlachty, przysnął jak zbutwiały dąb. W myśl zasady Konarskiego „Przez oświatę do odrodzenia“ zaczęły zdrowe elementy pracę wychowawczą, reformy na wszystkich polach, sanowanie chorego organizmu Polski. Historia wspomina całe szeregi

ówczesnych sanatorów, więc Zamojskiego, Kołłątaja, Chreptowicza, Piramowicza i najwybitniejszego Adama Czartoryskiego. Ci sanatorzy stali się też ojcami Konstytucji 3. Maja, wskrzesicielami rozpadającego się organizmu państwowego, wybawcami Narodu.

Konstytucja nasza rozpoczyna nową erę polskiej myśli politycznej — określa stanowisko prawne szlachty, mieszczań, częściowo chłopów — określa władzę rządu w duchu nowoczesnym — staje na gruncie stopniowych reform — i usuwa ułomności w organizmie państwowym, w których upatrywali twórcy konstytucji główne przyczyny niemocy Rzeczypospolitej.

Konstytucja majowa wydała praktyczne jak niemniej moralne skutki jako akt miłości ojczyzny i dowód obudzonego instynktu samozachowawczego:

Przedewszystkiem dokonała stopniowego przeobrażenia zestarzałych pojęć politycznych. Wedle słów Kołłątaja miała być dla narodu „ostatnią wolą konającej Ojczyzny“ a więc w XIX. w. w czasach niewoli wyznaniem wiary politycznej, symbolem całości rozszarpanej ojczyzny, dokumentem duchowej spójni nierozzerwalnej i drzemącej w narodzie siły wulkanicznej, miała być owym marzeniem, które w poezji porozbiorowej szukało zrealizowania, zbrojnego czynu Legionów dla odzyskania ponownej wolności...

Wiek XIX. był okresem żałoby, pokuty, rozpamiętywań i postanowień otrząśnięcia się z tych błędów i wad, które nas zgubiły.

W światowej wichurze Polska przyszła do głosu, legionowa „czynów stal“ upomniała się o swoje historyczne prawa i Mochnackiego przepowiednie wskrzeszenia ojczyzny stały się faktem dokonanym.

Minął okres zablźnienia się ran, z czasów powstań, Grottgerów i tej ostatniej najstraszniejszej z wojen.

Nastał okres wiary we własne siły moralne i materialne. Polska dźwiga się od przewrotu majowego, nabiera sił wewnętrznie i powagi i znaczenia na terenie polityki międzynarodowej i odradza się z każdym dniem w duchu wiekopomnej konstytucji.

Konstytucja jest dla nas jedną z najjaśniejszych kart w dziejach narodu polskiego, z drugiej strony stanowi dla nas straszne memento, że najlepsza ustawa nie ocali narodu od upadku i niewoli, jeśli naród znikczemnieje i zapomni o powadze i dobru Rzeczypospolitej.

Ta praca nad odrodzeniem społeczeństwa winna nam być nakazem, ta dążność do zjednoczenia wszystkich sił twórczych i oddanych państwu, do karność wobec majestatu władzy, do zbratania wszystkich stanów i ludzi, do ścisłego i chętnego wykonywania obowiązków nałożonych na nas przez Państwo. Musi wyschnąć źródło niezgody, sączące poprzez wieki wśród naszego życia we wszystkich jego przejawach, musi zakwitnąć wzajemne porozumienie wszystkich ludzi dobrej woli — wszędzie musi wniknąć szlachetna idea wzajemnego przebaczenia sobie, musi nastąpić sanacja życia społecznego i politycznego, musi powstać nowoczesny typ Polaka — obywatela wedle wskazań Marszałka Piłsudskiego i wówczas powstanie ten „rząd dusz“ i to zbratanie narodu, bo ono stworzy ten nierozzerwalny łańcuch serc, owianych miłością ojczyzny, stworzy tę siłę moralną Narodu, której żadna potęga nie przemoże !!!

Sprawa elektryfikacji miasta.

W sobotę dnia 29. kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej ze sprawozdaniem Prof. Politechniki Lwowskiej Sokolnickiego „O elektryfikacji miasta Jarosławia“, na porządku dziennym.

Prelegent przybywszy specjalnie ze Lwowa, zapoznał się z warunkami lokalnymi naszego grodu i określił je mianem korzystnych i budowie elektrowni sprzyjających. Za najdogodniejsze miejsce uznaje teren koło Gazowni, który jako równy i płaski więcej się pod budowę nadaje jak brany dotychczas pod uwagę teren przy stacji kolejowej. Kwestja kosztów transportu paliwa, które w ilości 20—25 wagonów ropy rocznie

Płaszcze gabardynowe, Prószniki angielskie, Ubrania marynarkowe, Ubrania sportowe, Ubrania ze surowego jedwabiu. Marynarki bruk-selinowe po CENACH KONKURENCYJNYCH poleca firma

obecnie **LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.**

HEILMANN KOHN & SYNOWIE

UDZIELA SIĘ KREDYTU NA DOGODNYCH WARUNKACH.

elektrownia zużyje, schodzi na plan drugi. Budynek administracyjny obecnej Gazowni, odpowiednio rozszerzony, mógłby służyć również i celom elektrowni, dając w ten sposób pewne zaoszczędzenie kosztów. Co do wyboru źródła siły popędowej, wypowiada się prelegent za motorem Diessla, który jest najekonomiczniejszym i skutkiem tego ruguje maszyny parowe. Przy wyborze systemów prądu zwycięża obecnie prąd zmienny, górując nad prądem stałym zdolnością przemiany wysokości napięcia. Energia zakładu tutejszego powinna być określona ilością 6.000 Volt. Stacje transformatorowe w ilości 8, rozmieszczone w różnych punktach sieci przewodowej będą służyły do wzmacniania napięcia. Z kolei omawia prelegent sprawę rentowności zakładu elektryfikacyjnego przy równoczesnym istnieniu gazowni. Sprawa ta jest na porządku dziennym w miastach niemieckich i nietylko nie stwarza konkurencji groźnej dla jednego z tych przedsiębiorstw, ale nawet wzajemnie pomaga. W miastach co do ilości mieszkańców zbliżonych do naszego, kwestja rentowności nie powinna być braną pod rozwagę, niezwykle natomiast ostrożnej kalkulacji wymaga inwestycja taka w miejscowościach z 10.000 mieszkańców. Rentowność zakładu może być większą lub mniejszą, stosownie do większych lub mniejszych t. zw. kosztów stałych przedsiębiorstwa. Co do samej budowy, to projekt Dyr. Elektrowni Lwowskiej Dziewońskiego zostanie nieco zmieniony, możliwe jest nawet zaoszczędzenie pewnych kwot, w żadnym jednak wypadku kosztem solidności wykonania. Koniecznym jest określenie zapotrzebowania energii czyli określenie t. zw. zbytu, co da się ustalić przy pomocy dokładnych danych M. Urzędu Budown. i zostanie sprawdzone przez daty statystyczne.

Z kolei zwracali się do prelegenta, będącego jedną z powag naukowych polskich w dziedzinie elektryfikacji, o wyjaśnienia dotyczące rentowności elektrowni, zastosowania energii wodnej Sanu, oświetlenia naftowego a elektrycznego i. i. radni Ks. Męski, poseł Chudy, Dr. Haendel i.

W końcu zabrał głos Burmistrz p. Sierankiewicz i motywując konieczność elektryfikacji miasta zwrócił się do prelegenta o ostateczne wypowiedzenie się w sprawie rentowności zakładu. Prof. Sokolnicki reasumując treść swego przemówienia, zapewnił o rentowności elektrowni, do wybudowania której powinno miasto Jarosław doprowadzić.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Prof. I. Adamski.

Chopin czy Szopen.

Twórca romantyzmu polskiego, Fryderyk Chopin, genialny mistrz preludjów, etjud, polonezów i ballad, należy do całego kulturalnego świata. Nam zaś jest tak bliski sercem jako nasz narodowy bard, który na swej wielostronnej lutni wygrał dzieje swego narodu, dni wielkiej chwały i chwile mąk czyszcowych, dni szczytnego bohaterstwa i chwile upadku!

Imię tego największego wieszczki muzyki polskiej, należące do najbardziej czczonych, będące jednym z najpiękniejszych symbolów polskości, nie posiada u nas ustalonej swojej formy, albowiem obok pisowni autentycznej: „Chopin”, spotykamy często pisownię fonetyczną: „Szopen”

To też dla ujednolajnienia pisowni nazwiska tego nieśmiertelnego mistrza ogłosiło najpoważniejsze w Polsce czasopismo miesięczne: „Muzyka”, wychodzące pod redakcją Glińskiego

Związek Strzelecki a sprawa śląska.

Związek Strzelecki, który dla spraw państwowych wykazuje zawsze jak najdalej idące zrozumienie, ujął w swe niezawodne ręce zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa sprawą śląską. W niedzielę dnia 22. kwietnia odbył się wielki wiec manifestacyjny w Jarosławiu, o czym donosiliśmy w poprzednim numerze naszego czasopisma.

W tymże dniu urządził Oddział Związku Strzeleckiego w Przeworsku w porozumieniu z Tow. Gimn. „Sokół” i Kołem Związku Naprawy Rzecz. wielki wiec manifestacyjny. Przewodniczył p. Skrobotowicz, prezes „Sokoła”, przemawiali zaś ob. Piątkowski, nauczyciel, ref. kult-ośw. Związku Strzel. i poseł Jan Pieniążek. Po odśpiewaniu „Roty” Konopnickiej wiec rozwiązano. Rezolucje wiecowe przesłano do Komitetu Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie.

Dnia tegoż odbył się identyczny wiec w Cieszanowie pow. Lubaczów urządzony staraniem Związku Strzeleckiego. Przewodniczył aptekarz

p. Bajorski Bolesław, przemawiał ob. prof. Ł. Tatomir, por. rez. Komendant Oddziału Związku Strzeleckiego. Uchwalone rezolucje przesłano do Komitetu Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie.—Z przykrością musimy stwierdzić i napiętnować fakt, że na wiecu tym nie jawili się przedstawiciele niektórych urzędów i stowarzyszeń. Podkreślić należy zainteresowanie się wiecem ze strony Zarządu Gminnego, Seminarjum Nauczycielskiego i Policji Państwowej, a pod pretekstem opinii zdrowo myślącego społeczeństwa postawić bojkot wiecu przez przedstawicieli Szkoły powszech., Sądu, Urzędu pocztowego i Tow. „Sokół”.

I w Strażowie pow. Łańcut podobny wiec urządził Związek Strzelecki w dniu 20. kwietnia w domu p. J. Szwagła, Przemawiała Kmdtka Oddziału Żeńskiego Ob. Terpiłwowa, poczem uchwalono rezolucje i zaopatrzone 150 podpisami uczestników wiecu przesłano do T. O. K. Z. w Warszawie.

Wulkan i trzęsienie ziemi...

Nie bylejaką niespodziankę przyniósł nam dzień piątkowy ubiegłego tygodnia, niespodziankę zgotowaną przez niezbadaną w jej zamierzeniach i tajnikach przyrodę. Niesamowite niebo, bez jednego promienia słonecznego, skutkiem unoszących się tumanów pyłu budziło dreszcze grozy i dało powód do różnych interpretacji domorosłym astronomom i geologom. Różnie o tem mówiono — dopiero dzienniki przyniosły wieści, które opinię publiczną mniej lub więcej uspokoiły. Zaczęto nawet już ten temat obrabiać na wesoło i tak n. p. „Wiek Nowy” w Nr. 8057 z 29 u. m. zamieścił pod tytułem „Wulkan i trzęsienie ziemi...” migawkę pióra M. Terleckiego, którą poniżej przedrukujemy:

Panie! Panie! — Co się stanie?! — Czy pan słyszał o wulkanie?

Gdy dziś rano się zbudziłem — cała pościel moja pyłem — jakimś żółtym, proszę pana — była całkiem powalana, — żona żółta, żółte dzieci — myślę sobie chyba Chiny? — a ten pyłek ciągle leci — drżą nam nogi rzędną miny... Wulkan! — słychać nagle krzyki! — w kamienicy rwetes dziki — że mnie ulatuje dusza — mówią gruzi już z ratusza! —

Tam, gdzie była miejska Rada — lawy toczy się kaskada — biada! — biada! — Co się dzieje — a nuż lawa nas zaleje — jak w Pompeji! —

To okropne panie bracie — jak korniszon w marynacie — sterczeć w lawie — ja tak wcale się nie bawię! — Potem ciebie — jakiś stary pryk odgrzebie — powie: „Tutankhamen Lwowa!” — Panie pęka mi już głowa — czas nam myśleć o pogrzebie — ani wprzód iść, ni z powrotem! —

Gdyby człek choć wiedział o tem — jeszcze przedtem, co się stanie — sto rat wziąłbym jeszcze panie — dziesięć weksli, same długie — byłbym zrobił — czyż raz drugi — świat powstanie — miły panie — człekby miał to przekonanie; — a to znaczy bardzo wiele, — że wraz z tobą wierzyście — razem wpadną do tej smoły — wulkanicznej, a człek goły — tyle łąził lat po świecie! —

A trzęsienie ziemi wszędzie — może wreszcie lwowskie śmiecie — wytrzęsione całkiem będzie! — A z Słonecznej ten teater żał się Boże, wpadnie w... krater! — Panie Janie! Co się stanie?! — ciągle myślę o wulkanie! — Drzą panienki, dzieci, panie, — wszędzie żółty pył i łkanie —

w Warszawie, ankietę w numerze styczniowym r. 1926. — która wywołała wielkie zainteresowanie na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Przed stu laty na ziemiach polskich było w użyciu pisane: „Imię Pan Szope”, co sprawdzić można w „Kurjerze Warszawskim” z owych czasów. U Przybyszewskiego w natchnionych jego glossach o naszym narodowym lutniście spotykamy w tytule pisownię: „Szopen a Naród” Tę samą ortografię spotykamy u Norwida, Konopnickiej; w odbitce odczytu wygłoszonego przez Paderewskiego 1910 r. czytamy pisownię na tytułowej karcie: „O Szopenie”.

Sam Chopin nigdy w listach, notatkach, nutach nie spolszczył swego nazwiska i gdyby ten wzgląd miał zadecydować, nie byłoby żadnej wątpliwości.

Prof. Niewiadomski odróżnia tytułaturę, reprezentacyjne traktowanie nazwiska na nutach, programach i t. p. (Chopin) od innych przypadków n. p. w rozprawkach, artykułach, dziennikach, gdzie żąda swojskiej pisowni niejako pro

domo sua. Muzykolog lwowski A. Chybiński potępia zasadniczo pisownię „Szopen” lub „Szope” i dodaje uwagę, że rodowego nazwiska nie wolno nam samowolnie zmieniać, skoro on jako Polak tego nigdy nie czynił. Wszak „imię największego wieszczki muzyki polskiej” ma swoją ustaloną pisownię, zrozumiałą dla wszystkich Polaków. Niemiec mógłby nazwisko jego zgermanizować na Schoppen a nie czyni tego, (jak n. p. uczynił z „Scharwenką”) a my będziemy je polonizować? — Michałowski również potępia zwulgaryzowanie właściwego nazwiska naszego muzyka na Szopen. Wszak ono należy do całego świata kulturalnego, więc jakże mógłby rodzimy kraj inaczej postępować?

Dr. H. Opieński kompromisowo chciałby sprawę pisowni załatwić, bo o ile zatrzymuje oryginalną pisownię na drukach, afiszach, pomnikach i t. p. o tyle przymiotnikową formę przyjmuje spolszczoną (szopenowski).

Boy-Żeleński nie rostrzyga kwestji, przewidyje trudności ze względu na popularność, tra-

BERNARD SILBERMANN, JAROSŁAW, Grodzka 16.

POLECA NA SEZON WIOSENNY PŁASZCZE DAMSKIE i KOSTJUMY (JEDWABNE, RYPSOWE, KASHA i WATERPROOF.)

UBRANIA i ZARZUTKI MĘSKIE oraz KONFEKCJĘ DZIECINNĄ.

CENY UMIARKOWANE.

ULGI W SPŁATACH.

wszystko w jakimś dziwnym stanie—obląkanie — w tym wulkanie!

Koniec świata, żółknę cały — idę kropnąć jeden „mały” — i dwie „bombki” w alkoholu — człek możliwie i bez bólu — wsiąknę do go-

raćcy lawy! — Żegnać trzeba ziemskie sprawy... a więc żegnam... żegnam pana — zanim ziemia ta zalana — będzie lawą człek wypije — jeszcze trochę, póki żyje! — Już... już czuję ziemi drżenia... w Herculanum do... widzenia!

Przysposobienie wojskowe u obcych.

Przysposobienie wojskowe u obcych. M. Fularski, Warszawa, 1928 r. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej, 197 str.

Własne doświadczenia i ich porównanie z obcymi doświadczeniami, to budulec, z którego myśl twórcza cementuje nowe, lepsze zręby na każdym polu.

Budulca takiego ludziom stojącym przy warsztacie przysposobienia wojskowego w Polsce brak.

Własne wysiłki i eksperymenty nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego skryształowania metodycznych i ideowych podstaw p. w., naturalnie wyłączając Związek Strzelecki, który posiada już przez życie i doświadczenia wytyczony i wypróbowany szlak pracy.

Brak również materiałów porównawczych, które pozwoliłyby na zestawienie naszych wysiłków i metod z wysiłkami i metodami innych narodów.

To też wydana ostatnio przez Gł. Księgarnię Wojskową książka szefa Sztabu Zw. Strzel. kpt. Fularskiego jest cennym nabytkiem dla każdego, kto do spraw p. w. pragnie podchodzić z całkowitą świadomością istoty zagadnienia i wnosić pierwiastek twórczy.

Kpt. Fularski uczynił zwięzły przegląd p.w.

w kilkunastu najbardziej interesujących państwach w pierwszym zaś rzędzie w Niemczech i Rosji.

Po przeczytaniu tej książki sam przez się nasuwa się wniosek, że nie tylko wyniki, ale same nawet wysiłki nasze na tem polu nie mogą równać się z tem, czego dokonała większość innych narodów, a przedewszystkiem nasi sąsiedzi.

Wystarczą pod tym względem dwie liczby zaczerpnięte z książki kpt. Fularskiego.

Niemcy mają w każdej chwili do dyspozycji 2,500.000 dobrze wyszkolonego w organizacjach p. w. żołnierza, Rosja zaś 4,000.000.

Pocichu porównajmy sobie te cyfry z naszym stanem posiadania i... z tem większym zainteresowaniem przyczytajmy całą książkę.

Lektura ta jest szczególnie pożyteczną w okresie poprzedzającym wydanie ustawy p. w. i w. f., która znalazła się właśnie na warsztacie. Nietylko ci, którzy będą o niej decydowali, ale wszyscy obywatele, którzy tworzą wszakże potężną opinię publiczną, powinni zapoznać się z „Przysposobieniem wojskowym u obcych”, z którego kart bije wielka, a niedoceniona u nas prawda, że na całym świecie przysposobienie wojskowe opiera się w pierwszym rzędzie na społeczeństwie.

Na Strzeleckim szlaku.

Z ruchu organizacyjnego. W niedzielę dnia 22. kwietnia odbyło się Zebranie organizacyjne Oddziału Zw. Strzel. w Rożniatowie. Zebranie zajął naczelnik tamt. Urzędu. gminnego, poczem przemawiali zast. Kmdta. Obw. J. Król i ob. St. Gabryel. Przeprowadzono wybory Zarządu, w skład którego weszli: ob. Pieczonka Władysław jako prezes, ob. Górski Józef wiceprezes i ob. Boratyn Leon sekretarz oraz ob. Mikoś Walerjan, kierownik szkoły jako referent kult.-ośw. Do Oddziału wpisało się w dniu tym 20 członków wspierających tamtejszych gospodarzy i 25 członków ćwiczących. Nowej placówce strzeleckiej u progu pracy składamy życzenia „Szczęść Boże!”.

Zawody Obwodowe. W dniach 2. i 3. b. m. urządza Kmda Obw. Zw. Strzeleckiego w Jarosławiu Zawody Obwodowe, jako eliminacyjne do Zawodów Okręgowych, Marszu Zadwórzeńskiego i Marszu „Szlakiem Kadrówki”.

PROGRAM ZAWODÓW:

- I. Dnia 2-go maja: Zawody strzeleckie na 200 i 300 m. o mistrzostwo Obwodu Zw. Strzel. dla członków wspierających i ćwiczących. Oddziały żeńskie wysyłają po trzy najlepsze zawodniczki. Zwycięzcy zostaną wysłani na Zawody Okręgowe w Przemyśle i Związkowe w Warszawie. Początek zawodów o godz. 14.³⁰
- II. Dnia 3-go maja: Zawody w marszu 10 km., wraz ze strzelaniem na 100 m. Pierwszych pięć drużyn wysłanych zostanie na zawody marszowe Zadwórze—Lwów, z których trzy zwycięzkie na zawody eliminacyjne na Marsz „Szlakiem Kadrówki”.
- III. Zawody w Pięcioboju Sportowym Związku Strzeleckiego o „Oznakę sportową” a to: a) bieg na 100 m., b) Pchnięcie kulą 7.25 kg., c) Skok w wyż, d) Rzut granatem w dal 800 gr., e) Bieg na 1.500 m. Początek zawodów 14.³⁰.

Zwycięzcy otrzymają nagrody, dyplomy i żetony.

W skład Komisji Sędziowskiej wchodzi: P. Kpt. Hanejko Jakób Of. P. W. 39. p. p., Ob. Komp. Król Józef zast. Kmdta Obwodu i Ob. Wondaś Adam referent sport. Kmdy Obw.

Z działalności kulturalno-oświatowej. Dnia 26. kwietnia wygłosił w świetlicy Oddziału ob. Fjalek Józef niezwykle zajmującą prelekcję o

Przegląd prasy miejscowej.

Nr. 18 Tygodnika Jarosławskiego z 29. kwietnia 1928 w wstępnym artykule: „Kto kogo pochłania i co z tego wyniknie” autor kreśli obraz przegrupowania się grup politycznych i stawia dalsze horoskopy.

Odezwa Z. Of. Rez. znana z „Wiadomości Jarosławskich”. Artykuł: „Do P. T. Jarosławskiej czarnej sotni słów kilkoro” porusza treść feljetonu Głosu jarosł. p.t. „Frankiści a żydzi”, szerzącego patologiczną nienawiść rasową i wiadomości nie mające podstawy naukowej. Artykuł „Spacerem po mieście” odślania braki i niewłaś-

ciwości techniczne i sanitarne w mieście. Resztę wypełnia kronika.

Głos jarosławski w Nr. 17 z 28. kwietnia 1928 kreśli we wstępie obraz „Odmętu politycznego”, zdaje sprawę z wiecu protestacyjnego, z wyborów T. S. L., pisze o „Frankistach...”, frymarzeniu ziemią, Harcerstwie, święconem w O. N. Kob. wyborach w Z. O. R. Resztę wypełnia kronika.

Pokój umeblowany, z utrzymaniem lub bez, jest natychmiast do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w Redakcji.

dycję, fonetykę i t. p. rozbieżne czynniki, nie uznaje nietykalności rodowego nazwiska, z drugiej strony akcentuje internacjonalizm muzyki i muzyków.

Wielki biograf naszego muzyka Ferdynand Hoesick również kompromisowo załatwia kwestję, domagając się, aby na programach koncertowych, nutach i t. p. pisano „Chopin”, na tablicach, zaś w broszurach i gdzie chodzi o uprząstaczenie dla mas, aby posługiwano się fonetyczną formą.

Muzykolog krakowski Dr. Jachimecki jest w spornej kwestji bardzo liberalny i godzi się na obie formy.

Kryński zestawiając argumenty pro i contra konkluduje, że pisownia „Chopin” ma rację jedynie, gdy chodzi o imię rodowe, o wydawnictwa, pomniki i ogłoszenia, zresztą, gdy chodzi o uprząstaczenie nazwiska, należy używać formy spolszczonej.

Kompozytor Różycki przychylił się do opinii Boya, Maszyński zaś przyjmuje obie for-

my, jakkolwiek w „niektórych wypadkach nie wyobraża sobie innej pisowni jak: „Szopen”.

Redakcja „Muzyki” zamykając ankietę w Nr. 6. roku 1926 podaje wyniki odpowiedzi, grupuje je i przychylił się do opinii uczestników ankiety, którzy są za spolszczeniem nazwy, gdy chodzi o popularyzację, a oryginalne brzmienie zatrzymują na wydawnictwach, pomnikach, w katalogach i w wypadkach, gdy imię ma charakter reprezentacyjny. Zdaniem redakcji względy pietyzmu, na które powołują się niektórzy muzycy, nie są przekonujące, zwłaszcza, że w duchu języka polskiego spoczywa „silne dążenie do asymilowania obcych nazwisk rodowych”. Ten naturalny zatem popęd żąda spolszczenia nazwiska Chopina, który jest symbolem narodowej twórczości artystycznej! W myśl tej konkluzji redakcja „Muzyki” przyjmuje nieodwołalnie polską pisownię nazwiska i zna na łamach swojego pisma jedynie „Szopena”.

Sąd ten, może zbyt jednostronny, odrzucił a limine pogląd Chybińskiego i pominął milcze-

niem opinię Szarlitta, który słusznie powiada: „Żadnemu narodowi nie wpada na myśl zmienić prawidłową pisownię sławnych nazwisk. Tylko u nas wytworzyła się jakaś dziwna manja „fonetyzowania”. I dla kogo? — Dla ludu? — Ależ on o Chopinie czy w tej czy w tamtej formie nie nidi wie...

Ustalenie podwójnej pisowni: Chopin (na parady) i Szopen (na co dzień) jest śmieszne, albowiem wykazuje, że ankietę celu zamierzonego nie osiągnęła. Komiczną stroną tej przyjętej pisowni spolszczonej jest fakt, że obok Szopena genialnego muzyka znamy jeszcze w Warszawie pod datą 1841 Szopena radcę dworu rosyjskiego jak również Feliksa Szopena „petersburskiego fabrykanta bronzów z r. 1845 (jak informuje St. Pereświat-Soltan), a wedle notatki Dr. Szelińskiego w Wilnie spotkać można dotąd na butelkach piwa etykiety: „Browar akcyjny Szopena” przy ulicy: piwowara Niemca, kiedyś Schoppena, dziś Szopena...

„Tajnikach morza“, urozmaiconą obrazami świetlnymi. Licznie zebrani słuchacze z grona młodzieży ćwiczącej i grona rodzicielskiego nagrodzili prelegenta rzesistymi oklaskami!

Ostatnio zorganizowano w Oddziale tuł. chór strzelecki, który od kilku dni odbywa próby swe pod batutą ob. Stanisława Grydyka, tuł. nauczyciela.

Marsz Zadwórzeński. Udział w marszu zgłosiło z terenu Obwodu Jarosław 5 drużyn męskich: Jarosław, Leżajsk, Dunkowice, Lubaczów i Łańcut oraz 1 sekcja żeńska z Jarosławia.

Tradycyjne „Święcone.” Oddziału Związku Strzeleckiego. odbyło się w dniu 28. kwietnia w Przeworsku w sali „Gwiazdy“.

Uwagi na czasie.

Nadchodząca pora letnia nastęca sposobność do urządzania zbiórek ulicznych, wycieczek obliczonych na dochód, koncertów popularnych i festynów ludowych — i tu nasuwają się uwagi obiektywne, nie kierowane do pewnych jednostek czy zrzeszeń, lecz mające na celu sanację tych stosunków.

Cel zbiórek ulicznych wytwarza z góry nastroje i łączy się z doбором osób potrzebnych do urządzania takiej zbiórki; niejednokrotnie jednak nie cel, lecz osoby decydują o sukcesie osiągniętych. Co do sposobu zbierania datków są podzielone zdania i różna praktyka: zdarza się, że kwestujące osoby siedzą przesadnie sztywnie jak mumie jakby im cel i wynik zbiórki był obojętny, słowem odbywają pańszczyznę, pracują społecznie „dla oka“ — inne zaś panie zbyt nie angażują, upominają się o datki, niemal wymuszają je na przechodniach i przy większym temperamencie wywołują kontrowersje słowne i przykre uwagi. Obie krańcowe formy są niewłaściwe: należy zachować takt, lecz trzeba okazać życzliwość i zainteresowanie a wobec znajomych można nawet być nieco natarczywą, z drugiej strony społeczeństwo musi być „wychowane“ i wyrozumiałe na ewentualne „ataki“ i winno złożyć datek wedle mocy choćby najdrobniejszy. Oddawanie kasy winno się odbywać skrupulatnie, bezpośrednio, oddzielnie przy każdym stoliku, wobec świadków, odbiór kwitowany a suma ogólna winna być podana do wiadomości publicznej w prasie miejscowej i cel zużycowania grosza publicznego. (c. d. n.)

Kronika.

Osobiste. P. M. Sołowij dotąd kontraktowy nauczyciel rysunków i robót słojdowych w gimn. I. w Jarosławiu otrzymał niedawno etatową posadę przy tym zakładzie. W swojej kilkuletniej praktyce we Lwowie dał się poznać jako znakomity pedagog i wyborny portrecista i cieszył się życzliwością władz przełożonych. Zakład zyskał w Prof. Sołowiju wybitną siłą nauczycielską a młodzież życzliwego i sumiennego wychowawcę. Toteż Redakcja Wiadomości Jarosławskich składa Panu Sołowijowi jako członkowi Z. N. R. najserdeczniejsze gratulacje!

Zmiany personalne w korpusie oficerskim. Dziennik Personalny M. S. Wojsk. Nr. 9. z dnia 26/4. b. r. przynosi szereg zmian w korpusie oficerskim. **Przydział oficerów w rezerwie:** Kpt. Bereźnicki Zygmunt do 3. p. p. Leg. **Zwolnienia:** Płk. Sieciński Konrad do dysp. O. K. V., płk. Menderer Bolesław, Kmdt. Placu Stanisławów do dysp. O. K. VI. **Przeniesienia:** Kpt. Dmowski Mieczysław do 3. p. p. Leg. kpt. Wallek-Walewski Marjan do 67. p. p., płk. Sudol Franciszek z 3. p. p. Leg. do 14. p. p. płk. Szmidt Alfred z 39. p. p. do 69. p. p., Mjr. Waluszewski Feliks z 39. p. p. do 22. dyw. piechoty górskiej na oficera p. w., płk. Hein Wiktor do kadry ofic. art. z przydziałem do 2. d. p. g., kpt. Błaszczuk Tadeusz do 3. d. a. k., por. Piela Władysław z 10. p. sap. do

5. Okr. Szef. Bud., mjr. **Wianecki Józef** z 2. P. W. Ł. do 9. Okr. Szef. Łączn. por. **Amon Stanisław** z 3. p. p. Leg. do K. O. P.

Święto pułkowe 39. p. p. odbyło się w roku bieżącym niezwykle uroczysto i z bogato ułożonym programem, z którego jedynie strzelanie dla oficerów i gości z powodu niepogody nie doszło do skutku, Właściwa uroczystość święta rozpoczęła się w sobotę apelem pułkowym, capstrzykiem i iluminacją koszar. W niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym ks. Pączka, poczem nastąpiła dziarska defilada całego pułku, prowadzona przez płk. Durskiego przed Dowódcą O. K. X. Gen. Galicą, Płk. Paszkiewiczem, Radcą Prezentkiewiczem i Burmistrzem Inż. Sierankiewiczem. Uwagę zwracała kompania p. w. złożona przeważnie ze strzelców pod dowództwem komp. Króla. ppor. rez. Po wspólnym obiedzie nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom w poszczególnych punktach zawodów, wieczorem zaś odbył się raut w salach Kasyna Garnizonowego. Wyniki zawodów lekkoatletycznych i strzeleckich zamieścimy w następnym numerze.

Komitet Budowy Domu Żołnierza Polskiego w Jarosławiu urzęduje w dniu 13. maja b. r. Wielką Zabawę Ogrodową w parku miejskim na Olszanówce na rzecz Budowy „Domu Żołnierza“ która wymaga wysiłku całego społeczeństwa, by w tym roku rozpoczętą budowę pokryć dachem. Komitet Budowy prosi o gorące poparcie tej kulturalno-oświatowej placówki, przez nadsyłanie darów i fantów do Gospodarza Kasyna Wojskowego, Jarosław, ul. Grunwaldzka na ręce p. kpt. Karpińskiego oraz przez osobisty udział we festynie.

Djablik drukarski. W numerze poprzednim naszego tygodnika zakradł się złośliwy djablik drukarski. Oto w rubryce „Z kroniki policyjnej“

wydrukowano mylnie w miejsce nazwiska Zagrobelnego, nazwisko Post. P. P. Sikory, który jak wiadomo przyaresztował Zagrobelnego w Skawinie. Za ten przykry „lapsus“ p. Sikorę najmocniej przepraszamy.

Tragiczna śmierć kieszonkowego złodzieja. W nocy dnia 27. kwietnia o godz. 1.50 niejaki Władysław Koperski, 22 lat, z Kańczugi, jadąc na „gape“ z Przeworska do Jarosławia na dachu pociągu, przy przejeździe pod mostem kolejowym żelaznym został uderzony w głowę tak silnie, że górna połowa czaszki została zerwana i poniósł śmierć skutkiem wypłynięcia mózgu. W czasie postoju pociągu na stacji w Jarosławiu publiczność zauważyła na dachu wagonu zwłoki które następnie po agnoskowaniu przez organa policyjne przewieziono do kostnicy. Jak wynika z dochodzeń policyjnych, Koperski był mimo młodego wieku znanym i wielokrotnie karanym złodziejem kieszonkowych. Kradzieży dopuszczał się przeważnie w pociągach. Przed niedawnym czasem opuścił więzienie Sądu Okręgowego w Rzeszowie, gdzie odsiadywał karę ciężkiego więzienia. Przy zwłokach znaleziono 4 zł. 35 gr. gotówki i różne drobne przedmioty jak obciążki, szczyryki i i., którymi posługiwał się przy „operowaniu“ podróżnych.

Wypłata połowy 45 % zasiłku. Radość z powodu przyznania dodatku 45 % za II. kwartał b. r. (15 proc. miesięcznie), wszystkim funkcjonarjuszom państw. i wojsku a mającego być wypłaconym 20. kwietnia, okazała się przedwczesną. Stopniowo poszczególne dykasterje oczekiwały się wypłaty jak kolej, wojsko, skarbowcy, pocztowcy i t. d. Sfery nauczycielskie jako „przedsiębiorstwo“ nierentujące się musiały z końcem kwietnia interwenjować i tak p. Janczewski imieniem nauczycielstwa powszechnego, a p. Adamski im. Z. Z. N. S. S. telegraficznie odniósł się do Lwowa prosząc o przyspieszenie wypłaty.

OGŁOSZENIA.



Gazownia Miejska

sprzedaje koks

w cenie po 6 zł. za 100 kg.

Przy odbiorze 500 kg.

DOSTAWA BEZPŁATNA.



Zakład fotograficzny H. ZIEGLERA

dawniej H. Probstaina

JAROSŁAW, ul. Słowackiego

poleca się

NA SEZON WIOSENNY

Szanownej P. T. Publiczności.

Ceny bardzo przystępne!



Drukarnia i wyrób pieczętek gumowych

S. BAUMGARTENA, W JAROSŁAWIU

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie po cenach konkurencyjnych.

Zawiadamiamy, że prowadzimy hurtową sprzedaż

solii jadalnej

i dostarczamy ją wszystkim uprawnionym detalicznym sprzedawcom po cenach taryfowych.

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

Prenumerujcie

„Wiadomości Jarosławskie“

i nadsyłajcie korespondencje!